

**POSTANOWIENIE Z DNIA 25 LUTEGO 2003 R.
WK 3/03**

Dostrzegając określone różnice w zakresie terminologii, można przyjąć, że przestępstwo stypizowane w art. 231 § 1 k.k. pod względem istoty konstrukcji odpowiada przestępstwu przewidzianemu dawniej w art. 286 § 1 k.k. z 1932 r. oraz w art. 246 § 1 k.k. z 1969 r. Co do tego należy zatem potwierdzić aktualność wypracowanego od lat, jednolitego poglądu judykatury i doktryny, że samo przekroczenie przez funkcjonariusza publicznego (dawniej urzędnika) swoich uprawnień lub niedopełnienie ciążących na nim obowiązków służbowych nie stanowi przestępstwa stypizowanego w art. 231 § 1 k.k., gdyż dla jego bytu konieczne jest także działanie na szkodę interesu publicznego lub prywatnego. Przestępstwo to musi być zawinione umyślnie, co oznacza, że funkcjonariusz publiczny musi obejmować swoim zamiarem (bezpośrednim lub ewentualnym) zarówno przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków (w wyniku działania lub zaniechania), jak i „działanie” na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, charakteryzujące to przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków.

Przewodniczący: sędzia SN płk A. Kapłon.

Sędziowie SN: ppłk M. Pietruszyński, ppłk A. Tomczyk (sprawozdawca).

Prokurator Naczelnej Prokuratury Wojskowej: płk S. Gorzkiewicz.

Sąd Najwyższy w sprawie Mieczysława K., uniewinnionego od zarzutu popełnienia przestępstwa określonego w art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k., po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 25 lutego 2003 r. kasacji, wniesionej przez Prokuratora Wojskowej Prokuratury Okręgowej w P. od wyroku Wojskowego Sądu Okręgowego w P. z dnia 15 października 2002 r., utrzymującego w mocy wyrok Wojskowego Sądu Garnizonowego w W. z dnia 8 lipca 2002 r.

o d d a l i ł kasację, a kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie:

Mieczysław K. pozostawał pod zarzutem dopuszczenia się przestępstwa określonego w art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k., a mającego polegać na tym, że: „pełniąc zawodową służbę wojskową w Rejonowej Bazie Materiałowej Skład w B. na stanowisku magazyniera środków minersko-zaporowych, w okresie od początku 1996 roku do dnia 26 lutego 2002 r., działając w z góry powziętym zamiarze, nie dopełniał obowiązków wynikających z punktów 58, 179, 188, 353, 363, 365 Instrukcji «Przechowywanie środków minersko-zaporowych» (Inż. 374/74) oraz z punktów 4.7, 4.12 «Zakresu obowiązków magazyniera materiałów wybuchowych» (...) oraz nadużył uprawnień, wbrew przepisom zawartym w punktach 58 Instrukcji «Przechowywanie środków minersko-zaporowych» (Inż. 374/74) i 4.8 «Zakresu

obowiązków magazyniera materiałów wybuchowych» (...) przez to, że przyjął do magazynu w wyniku niedokładnego przeliczenia ilości przyjmowanych materiałów, niezaewidencjonował powstałych w wyniku tego niedociągnięcia nadwyżek i o fakcie tym nie zameldował przełożonym i dostawcy, jak też nie reklamował ilości przekazanych mu materiałów, stanowiących nadwyżki pozostające poza ewidencją magazynową, a następnie w okresie od początku 1997 roku do dnia 26 lutego 2002 r. wielokrotnie umieszczał te środki bojowe i przedmioty, bez zgody kierownika magazynu, wynosząc je z magazynu, w kontenerze gospodarczym na terenie wymienionej bazy, który nie spełniał żadnych wymogów, koniecznych do prawidłowego przechowywania i zabezpieczenia wymienionego mienia, przechowywał je wbrew wymienionym powyżej wymogom bezpieczeństwa i zakazom w celu zatajenia przed kontrolującymi magazyny materiałowe Rejonowej Bazy Materiałowej Skład w B. przedstawicielami różnych komisji, a w dniu 26 lutego 2002 r. oficerami z Delegatury Kontroli Gospodarczej w W. faktu posiadania przez siebie wymienionych środków walki i innych przedmiotów”.

Wojskowy Sąd Garnizonowy w W., wyrokiem z dnia 8 lipca 2002 r., uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu przestępstwa.

Na skutek apelacji Wojskowego Prokuratora Garnizonowego w O. sprawę rozpoznawał Wojskowy Sąd Okręgowy w P., który, wyrokiem z dnia 15 października 2002 r., zaskarżony wyrok sądu pierwszej instancji utrzymał w mocy.

Wyrok sądu odwoławczego zaskarżył kasacją Prokurator Wojskowej Prokuratury Okręgowej w P., zarzucając „rażące naruszenie prawa, a to art. 231 § 1 k.k., poprzez uznanie, że Mieczysław K. swoim zachowaniem nie wyczerpał znamion tego występkę, co spowodowało niezasadne utrzymanie w mocy uniewinniającego wyroku sądu pierwszej instancji”, i wniósł o „uchylenie zaskarżonego wyroku Wojskowego Sądu Okręgowego w P. oraz wskazanego wyroku Wojskowego Sądu Garnizonowego w W. w całości i przekazanie sprawy do rozpoznania sądowi pierwszej instancji”.

W uzasadnieniu tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia skarżący podniósł, iż z bezspornych ustaleń sądów obu instancji wynika, że oskarżony miał w magazynie materiały i środki wybuchowe, które stanowiły nadwyżkę niezaewidencjonowaną. Nie wiedzieli o tym przełożeni, a wiedza taka jest niezbędna do prawidłowego gospodarowania środkami wybuchowymi. Doprowadzenie więc do braku pełnej informacji w tym zakresie stanowiło spowodowanie szkody dla interesu publicznego, którego częścią jest interes wojska. Idąc dalej tym tokiem rozumowania, autor kasacji wskazał, że oskarżony ukrywał przed przełożonymi nadwyżkę materiałów wybuchowych, a tym samym chciał, aby przełożeni nie znali rzeczywistej ilości magazynowanych materiałów, a więc co najmniej godził się na szkodę w postaci niemożności prawidłowego gospodarowania nimi.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest niezasadna. Jej autor, stawiając zarzut rażącego naruszenia prawa, nie polemizuje z argumentacją zawartą w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz przedstawia swój punkt widzenia i ocenę prawną zachowania oskarżonego, wypaczając przy tym ustalenia faktyczne poczynione w rozpoznawanej sprawie. Pod pozorem bowiem oceny prawnej zachowania oskarżonego, w sposób sprzeczny z ustaleniami stwierdza, że co najmniej godził się on „na szkodę w postaci niemożności gospodarowania ...” nadwyżkami materiałów i środków wybuchowych. Z ustaleń zaś w sprawie wynika, że Mieczysław K., nie ewidencjonując wykrytych osobiście nadwyżek, kierował się obawą przed

odpowiedzialnością dyscyplinarną, utratą pracy po ujawnieniu, iż w pewnym okresie pracy na stanowisku magazyniera, z powodu znacznego przepływu tych materiałów przez magazyn, niedokładnie przyjął ich ilość jako zgodną z przedstawioną mu dokumentacją. Dlatego słusznie wywiódł w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia sąd odwoławczy, że „swoim zachowaniem oskarżony nie dążył do wyrządzenia jakiegokolwiek szkody, ani też nie przewidywał jej i na to się nie godził”.

Autor kasacji natomiast, pod pozorem zarzutu naruszenia prawa materialnego, próbuje „przemycić” niedopuszczalny w postępowaniu kasacyjnym zarzut błędu w ustaleniach faktycznych. Wszak cel działania osoby postawionej pod zarzutem dopuszczenia się przestępstwa do sfery tych ustaleń należy.

Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że dla przypisania odpowiedzialności karnej z art. 231 § 1 k.k. konieczne jest ustalenie, że sprawca – mający przymiot funkcjonariusza publicznego – przekraczając swoje uprawnienia lub nie dopełniając obowiązków działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego. Brak w działaniu (zaniechaniu) funkcjonariusza publicznego któregośkolwiek z tych znamion uniemożliwia zakwalifikowanie go jako przestępstwa.

Ten typ przestępstwa, nazywanego w literaturze przestępstwem nadużycia władzy publicznej czy też przestępstwem nadużycia służbowego, w zbliżonej do aktualnie stypizowanej w art. 231 § 1 k.k. formie, występował zarówno w Kodeksie karnym z 1932 r. (art. 286 § 1), jak i w Kodeksie karnym z 1969 r. (art. 246 § 1). Kolejnym zmianom podlegały tylko pojęcia: w miejsce pojęcia „urzędnik”, używane w Kodeksie karnym z 1932 r., Kodeksy karne z 1969 r. i z 1997 r. używają pojęcia „funkcjonariusz publiczny”, w miejsce zaś zwrotu „przekraczając swą władzę (k.k. z 1932 r.), Kodeks karny z 1969 r. używał zwrotu „przekraczając swe uprawnienia”, a obecnie obowiązujący używa zwrotu „przekraczając swoje uprawnienia”; w obecnym brzmieniu art. 231 § 1 k.k. powtarza też sformułowanie zawarte w art. 286 § 1 k.k. z 1932 r. „na szkodę interesu publicznego lub prywatnego”, podczas gdy kodeks karny z 1969 r. używał sformułowania „na szkodę dobra społecznego lub jednostki”. Zmiany tych pojęć lub sformułowań nie naruszyły istoty konstrukcji omawianego przestępstwa, co pozwala na przyjęcie, że generalnie poglądy doktryny wypracowane na podstawie poprzednich regulacji nie straciły na aktualności. Dodać zaś wypada, że pozostają one w zgodzie z poglądami wypowiedzianymi na gruncie obecnie obowiązującego przepisu.

Cechę aktualności przypisać też należy poglądom wyrażanym w orzecznictwie Sądu Najwyższego, poczynawszy od pierwszego publikowanego wyroku z dnia 31 maja 1933 r., 2 k. 285/33, dotyczącego art. 286 § 1 k.k. z 1932 r. (OSN 1933, z. 7, poz. 157), w którym stwierdzono m.in., iż „do istoty czynu z § 1 art. 286 k.k. należy po stronie podmiotowej zamiar wyrządzenia szkody, choćby ewentualny, po stronie zaś przedmiotowej – możliwość jej nastąpienia”, poprzez wyrok z dnia 4 września 1946 r., K. 1085/46 (OSN 1947, z. III, poz. 70), zawierający następującą myśl: „przepis art. 286 k.k. nie wymaga efektywnej szkody, a tylko działania na szkodę, do istoty przestępstwa wystarcza zatem już sama możliwość nastąpienia szkody, objęta świadomością sprawcy” oraz powoływany przez oba sądy rozpoznające sprawę będącą przedmiotem kasacji wyrok z dnia 25 listopada 1974 r., II KR 177/74 (OSP i KA 1976, z. 6, poz. 122), aż do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2002 r., IV KKN 273/01 (niepubl.), wskazującego wyraźnie, że „działanie na szkodę interesu publicznego lub prywatnego nie jest charakterystyką skutku, lecz zachowania się sprawcy. Samo powstanie szkody, a nawet jej bezpośrednie

niebezpieczeństwo, nie jest znamieniem tych typów czynów zabronionych”.

Reasumując ten fragment rozważań, należy potwierdzić aktualność od lat wypracowanego, jednolitego poglądu judykatury i doktryny, a sprowadzającego się do tezy, że samo przekroczenie przez funkcjonariusza publicznego swoich uprawnień lub niedopełnienie ciążących na nim obowiązków służbowych nie stanowi przestępstwa określonego w art. 231 § 1 k.k., dla jego bytu bowiem konieczne jest także działanie na szkodę interesu publicznego lub prywatnego. Przestępstwo to musi być zawinione umyślnie, co oznacza, że funkcjonariusz publiczny musi obejmować swoim zamiarem (bezpośrednim lub ewentualnym) zarówno przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków (w wyniku działania lub zaniechania), jak i „działanie” na szkodę interesu publicznego lub prywatnego charakteryzujące to przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków.

Wracając na grunt rozpoznawanej sprawy, dla zobrazowania jej stanu, przytoczyć można fragment wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 października 1954 r., III K 788/54 (OSN 1955, z. III, poz. 31), z którego wynika, że „w przypadkach tego rodzaju naruszeń (przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków – *dopisek SN*) ... rzeczą oskarżyciela publicznego jest udowodnienie, a rzeczą sądu ustalenie, iż naruszenia te stanowią w konkretnym wypadku działania na szkodę interesu publicznego zarówno w sferze przedmiotowej, jak i podmiotowej ...”. Skoro więc oskarżyciel publiczny tego nie udowodnił (a – jak słusznie zauważył i wyeksponował sąd pierwszej instancji – w zarzucie aktu oskarżenia działania oskarżonego na szkodę interesu publicznego lub prywatnego w ogóle nie wskazał), a sąd nie ustalił, przeto kasacja oparta na zarzucie obrazy prawa materialnego nie mogła być uwzględniona. Opisane bowiem na wstępie ustalenia faktyczne, wykluczające działanie oskarżonego na szkodę interesu publicznego, na wydanie wyroku skazującego za przestępstwo określone w art. 231 § 1 k.k. nie pozwalały.

Z przytoczonych powodów Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.